

Innocent chciał ugotować zupę z rozcłonkowanych zwłok

2 października 2019

Jeśli wcześniej policja i inne organy ścigania we Włoszech zwalczały grupy mafijne Ndrangheta i Camorra, to teraz mają do czynienia z nigeryjską mafią. Mowa o jednej z największych afrykańskich organizacji przestępczych, której macki sięgają do osiemdziesięciu krajów świata, m.in. z powodu procesów migracyjnych. Jest ona uważana za bardziej brutalną i nieprzewidywalną niż ta z Palermo. We Włoszech nigeryjska mafia, czasami nazywana „czarną” („cosa nera”, analogicznie do „cosa nostra” – przyp. red.), kontroluje obszar od Turynu do Palermo i rekrutuje nowych członków w ośrodkach dla migrantów. Jednocześnie często nie docenia się zagrożenia stwarzanego przez zagraniczne mafie we Włoszech.



Czy faktycznie we Włoszech rosną wpływy nigeryjskiej mafii? Czy istnieje związek między nielegalnymi migrantami a „czarną mafią”? „Sputnik Italia” poprosił o komentarz prawnika Marco Valerio Verni, wuja Pameli Mastropietro, 18-letniej Włoszki, którą w 2018 roku zamordował i rozcłonkował wychodźca z Nigerii. 29 marca jej zabójcę, Innocenta Oseghale, sąd skazał na dożywotnie więzienie z całkowitą izolacją na półtora roku.

– Jakie jest prawdziwe źródło tego zjawiska? Panuje powszechne przekonanie, że pojawiło się z powodu nieograniczonego przyjmowania migrantów w ostatnich latach. Nigeryjska mafia też przypłynęła do Włoch łodziami?

– To, że nigeryjskie organizacje przestępcze rosną w siłę we Włoszech i innych państwach europejskich, m.in. z powodu fali migracyjnej, nie jest jedynie opinią, a faktem. Włoski urząd ds. zwalczania mafii (DIA) w najnowszym raporcie z działań od

lipca do grudnia 2018 roku podkreślił, że między nielegalną migracją i zagranicznymi organizacjami przestępczymi we Włoszech istnieje ścisły związek, dotyczy to przede wszystkim nigeryjskiej mafii. I łódzie nie są jedynym narzędziem, bo organizacje przestępcze mogą wykorzystywać, na przykład, samoloty.

– Dlaczego tak mało się o tym mówi? Czy to niedoceniony temat?

– Oprócz oczywistych procedur dochodzeniowych, które też nakładają ograniczenia na relacjonowanie podobnych tematów w mediach, nie można zaprzeczyć, że poważnie o nigeryjskiej mafii zaczęto mówić po tragicznych wydarzeniach w Macerata 30 stycznia 2018 roku. 18-letnia Pamela Mastropietro została zgwałcona, zamordowana dwoma ciosami nożem, jej ciało rozczłonkowano, wytoczono z niego całą krew, wyjęto z niego wszystkie narządy wewnętrzne, ściągnięto skórę, mięśnie, wnętrzności wymyto wybielaczem. Szczątki włożono do dwóch wózków i pozostawiono na poboczu drogi. Stopniowo zaczęto zajmować się tym tematem szerzej, analizując go nie ze względu na pojedyncze przypadki, ale ogólnie jako zbrodnie popełniane przez nigeryjską mafię, i wreszcie pojawiły się pierwsze ważne rezultaty.

– Przypadek Pameli Mastropietro dotyczy Pana bezpośrednio. Jest Pan nie tylko adwokatem rodziny zamordowanej, ale też jej wujem. Jak obecnie przebiega sprawa w odniesieniu do mafii?

– W trakcie procesu sądowego pracownik wymiaru sprawiedliwości, którego słowa prokurator Maceraty uznał za wiarygodne, przedstawił dowody na to, że należy on do nigeryjskiej mafii działającej w Macerata i regionie administracyjnym Marche, będącym ważnym połączeniem na trasie z Wenecji Euganejskiej do Castel Volturno. Aresztowany Nigeryjczyk miał na ciele symbole świadczące o przynależności do tej organizacji przestępczej. Ponadto podczas przeglądania monitoringu więziennego trzech podejrzanych, dwaj pozostali opowiadali jeszcze bardziej przerażające rzeczy: Oseghale

[który już wcześniej postępował w taki sposób z innymi kobietami i który był jednym z lokalnych liderów („capo” – przyp. red.), po rozcłónkowaniu Pameli chciał schować jej ciało do zamrażarki i zjadać stopniowo, gotować zupy. Albo wrzucić jej zwłoki do morza, aby nigdy ich nie odnaleziono. Na telefonie jednego z nich znaleziono zdjęcia torturowanych ludzi. Większość z tych fotografii, najprawdopodobniej, zrobiono tym aparatem. Przypominam również, że zaraz po tych tragicznych wydarzeniach prokurator Maceraty Giovanni Giorgio publicznie potępił nigeryjską tłumaczkę, który początkowo miała tłumaczyć na rozprawie sądowej, ale ze strachu zrezygnowała, a następnie zniknęła bez śladu. Później sąd też miał problemy ze znalezieniem tłumaczy, bo bali się zagrożenia, jakie ściągali na siebie i swoje rodziny w Nigerii. Jeśli dobrze pamiętam, podobna sytuacja miała miejsce w Palermo w trakcie odbywających się niedawno rozpraw sądowych. Uważam, że takie przypadki dawno powinny być odesłane do urzędu ds. zwalczania mafii. Po zrozumieniu, czy podejrzany należy do danej organizacji przestępczej, można uzyskać wiele dowodów również w sprawie zabójstwa Pameli.

– Tradycyjne organizacje przestępcze są w stanie przeniknąć do wszystkich warstw społeczeństwa włoskiego. Jak zarabiają przedstawiciele „czarnej mafii” (dosłownie „piovra nera” – czarna ośmiornica, przyp. red.)?

– Przede wszystkim ważnym źródłem dochodu pozostaje handel ludźmi i powiązane działania: międzynarodowy handel narkotykami (we Włoszech zamienia się w handel „detaliczny”), prostytutka, w tym nieletnich. Należy zauważyć, że pierwszymi ofiarami tej przestępczej działalności są kobiety z Nigerii. Są zmuszane do zaciągania ogromnych długów (około 30-50 tys. euro), aby móc przyjechać do Włoch w nadziei na znalezienie pracy. W rezultacie zajmują się prostytutką, która ma im umożliwić spłacenie długów. Dodaje się do tego koszty utrzymania, pobytu w kraju oraz swoisty podatek dla „patronek”, „madame” lub „maman”. Zasadniczo jest to

mechanizm, który nie pozwoli im już na odzyskanie wolności, pewnego rodzaju „niewolnictwo długów”. Są zmuszane do posłuszeństwa, bo grozi się śmiercią im lub ich rodzinom, które pozostały w Nigerii. Oprócz prostytucji wykorzystuje się też inne nielegalne działania: gry hazardowe, podrabianie kart kredytowych i żebractwo.

– Jak silna jest obecnie nigeryjska mafia? Działa w całym kraju czy w poszczególnych regionach?

– W tej chwili nigeryjska mafia jest jedną z najpotężniejszych i najbardziej niebezpiecznych we Włoszech. Rozprzestrzeniła się na całe Włochy, m.in. a wyspy, epicentrum znajduje się w Caserta, w Castel Volturno, centrum handlu ludźmi i narkotykami. Nie bez powodu w raporcie wydziału śledczego zwracano na to tak dużą uwagę.

– Jakie organizacje są najbardziej aktywne? Jaka jest ich hierarchia?

– We Włoszech są to „Supreme Eye Confraternity”, „Black Axe”, „Maphite” i „Vikings”. Z reguły działają jak prawdziwe struktury wojskowe, z dowódcami, filiami, podziałem na rangi i stopnie, które podlegają konkretnym dowódcom i obowiązkom operacyjnym. Grupy narodowe (działające we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Niemczech i w innych krajach) mają bezpośredni związek z nigeryjskimi grupami mafijnymi, którym od czasu do czasu przekazują duże kwoty za pośrednictwem różnych systemów płatności, ale pod względem działalności starają się zachować niezależność. Do nigeryjskich grup przyłączają się albo z własnej woli, albo z przymusu po niezwykle okrutnym rytuale, który obejmuje, w zależności od grupy, różnego rodzaju tortury fizyczne i psychiczne. Każda z nich kieruje się bardzo surowymi zasadami opartymi na wzajemnej odpowiedzialności i strachu przed stanieniem się ofiarą. Zdrajcy lub ci, którzy nie przynieśli dochodów na czas, ponoszą poważne konsekwencje – nawet śmierć. Nie tak dawno organy ścigania zdobyły Zieloną Biblię (Green Bible),

zbiór wskazówek dla Maphite. Pozwoliło to zdobyć ważne informacje na temat ich działalności.

– Media piszą, że nigeryjska mafia współpracuje z sycylijską. Czy istnieją dowody na ich „związek”?

– Tak, przytoczę dwa przykłady: wspomniane Castel Volturno można uznać za wzór współistnienia, przez co najmniej 30 lat, grup Camorra i nigeryjskiej organizacji przestępczej. Ponadto w Palermo odkryto, że lokalna i nigeryjska mafie współistnieją pod pozorem „tolerancji”. Nie można wykluczyć, że między nimi są prawdziwe umowy podwykonawstwa, szczególnie w przypadku dystrybucji narkotyków na ulicach. Nigeryjskie grupy często wykorzystują Włochów jako kurierów lub dystrybutorów leków.

– Czy istnieje bezpośredni związek między nielegalną migracją a nigeryjską mafią? Czy może Pan podać konkretne przykłady?

– Jak już powiedziałem, włoski urząd ds. zwalczania mafii w raporcie wielokrotnie, otwarcie i jednoznacznie podkreślał niepodważalny związek między nielegalną migracją a obecnością we Włoszech zagranicznych grup przestępczych, głównie nigeryjskiej mafii. Podkreślam, że nie wszyscy Nigeryjczycy są przestępcami, ale pewne dane zmuszają nas do refleksji. Po pierwsze, z raportu wynika, że wśród głównych nieeuropejskich narodowości to właśnie nigeryjscy migranci najrzadziej pracują (45,1% w porównaniu z 59,1% wśród innych nieeuropejskich narodowości) i wśród nich jest najwyższy poziom bezrobocia (34,2% w porównaniu z 14,9% wśród nieeuropejskich narodowości). Po drugie, wśród przelewów bankowych z Włoch do Nigerii za rok 2018, oprócz legalnie pozyskanych środków, są pieniądze pochodzące z nielegalnej działalności. Dokładnie w 2017 roku łączna kwota przelewów wyniosła 74,79 mln euro, czyli dwa razy więcej niż w 2016. Ustalono też, że nigeryjska przestępczość rozwijała się poza Nigerią, wykorzystując fale migracyjne i przekształcając je w aktywny handel ludźmi (co jest przestępstwem), a także prostytutką i handel narkotykami. Są to działania szeroko rozpowszechnionych międzynarodowych

sieci przestępczych.

– Nigeryjska mafia staje się coraz bardziej niebezpieczna. Czy istnieją sposoby walki z tym nowym przestępczym zjawiskiem?

– Przede wszystkim należy wykorzystać ogromne doświadczenie włoskich śledczych, którzy od wielu lat walczą z włoską mafią. Są oni prawdziwą skarbnicą doświadczenia, którą można i trzeba wykorzystać do walki z nigeryjską mafią, w wielu kwestiach przypominającą włoską. Bez wątpienia istnieją obiektywne trudności – problemy z tłumaczeniem dialektów, co spowalnia dochodzenia, kwestia wprowadzenia w to środowisko policjantów pod przykryciem z powodu oczywistej różnicy w kolorze skóry. Istnieją jednak inne skuteczne sposoby: ofiary współpracują z policją, te kobiety, ofiary prostytucji, które mają odwagę donieść na swoich porywaczy, co pozwoliło naszym sądom i organom ścigania zlikwidować wiele niebezpiecznych grup. Ogólnie rzecz biorąc, jest to bitwa, którą można i trzeba wygrać, bez względu na to, jak trudne może się to wydawać. Ale nie można milczeć i należy unikać hipokryzji. W przeciwnym razie ryzykujemy, że staniemy się współnikami nigeryjskich przestępców.

Z Marco Valerio Vernim rozmawiał Sputnik Italia

Źródło: pl.SputnikNews.com